

- A. w filozofii poznania
  - A. w historii myśli filozoficznej
  - A. w logice
- 

**ASERCJA** (łac. assertio — twierdzenie, uznanie, zgoda) — uznanie czegoś za prawdę.

**A. w filozofii poznania.** Poznawcza A. to istotny, konstytutywny element sądu orzecznikowego, polegający na stwierdzeniu zgodności (bądź niezgodności) treści sądu z oznaczoną przezeń rzeczywistością, wyznaczający prawdziwość (bądź fałszywość) sądu. A. dokonuje się poprzez łącznik sądowo-zdaniowy „jest” w jego funkcji asercyjnej.

W każdym sądzie orzecznikowym możemy wyróżnić dwa zasadnicze elementy: treść pochodzącą z układu pojęć lub przedstawień, występujących w charakterze podmiotu i orzeczenia, połączonych łącznikiem zdaniowym „jest” w jedną całość (tzw. enuntiabile) oraz stwierdzenie rzeczywistości tej treści — asercję. A. jest nowym aktem poznawczym w sądzie, w którym od strony jego reprezentacji występuje ta sama zawartość treści, jaka mieści się w pojęciach składowych tego sądu. A. poznawcza jest zasadniczą funkcją sądu konstytuującą sąd w sensie formalnym; jest racją jedności sądu. Wszystkie poprzednie sądowe fazy poznawcze (proste ujęcie, refleksja nad układem pojęć, wizja zgodności lub niezgodności) są tylko aktem przygotowawczym i należą raczej do dziedziny prostego ujęcia, przyporządkowanego sądowi. Istotę sądu stanowi stwierdzenie, czyli a., że dwa różne pojęcia jako pojęcia identyfikują się w jednej i tej samej rzeczy jako rzeczy.

A. ustanawia nową relację całej wypowiedzi do rzeczywistości, poprzez dostrzeżenie i uznanie zgodności lub niezgodności tej wypowiedzi z rzeczywistością. Na mocy a. nie tylko przypisujemy i wyrażamy aspektową identyczność orzecznika z podmiotem, ale także sprawdzamy to, odnosząc zawarty w sądzie układ pojęć do samej rzeczy. Dzięki temu przyrównaniu rozum uświadamia sobie, że rzecz jest taka, jakie ma on o niej pojęcie. Na skutek a. człowiek bierze odpowiedzialność za swą wypowiedź, która jest jego osobistym dostrzeżeniem i uznaniem relacji zgodności (lub niezgodności) tej wypowiedzi ze stanem rzeczy. Stąd można powiedzieć, że sądzić — to być przekonanym.

Jako osobiście poświadczona wizja zgodności (lub niezgodności) wypowiedzi z rzeczywistością, a. konstytuuje prawdę epistemologiczno-logiczną, wyznacza prawdziwość sądu. A. wyrażająca relację przyporządkowania sądu do ujętej w nim rzeczywistości, będąc w pełni świadomym poznaniem, jest warunkiem poznania prawdziwościowego, następuje w niej bowiem przyrównanie pojęcia z rzeczą, wraz z wizją ich wzajemnej zgodności. A. uwzględnia stosunek osoby żywiącej dany sąd do rzeczywistości wyrażanej w jego treści i umieszcza wypowiedź w polu prawdy i fałszu. Ukonstytuowany przez a. sąd jest aktem, w którym intelekt, dokonując pełnego i samoświadomego poznania rzeczy, stwierdza prawdziwość intelektualnego poznania przez wypowiedzenie się, że „tak jest” lub „nie jest”. Dzięki momentowi a. sąd stanowi przejaw ludzkiego pełnego poznania, łączącego nas świadomie z ujętą aspektownie rzeczywistością, jest poznaniem prawdziwościowym.

Będąc momentem stwierdzenia specyficznego istnienia — w sensie istnienia inherencji cech w jakiejś naturze (istnienia relacji w jakimś układzie treści, bez ich rzeczywistego istnienia w jakimś bycie) — a. sama nie wyraża realnego istnienia rzeczy, ale suponuje pierwotną afirmację rzeczywistości (w sądach egzystencjalnych), wyrażającą faktyczność bytu, która trwa w sposób wirtualny w a. sądowej, i jako jedyna może być gwarantem realizmu wszystkich aktów ludzkiego poznania.

**A. w historii myśli filozoficznej.** Na rolę stwierdzenia, czyli a. jako specyficznego momentu sądu, jako pierwszy zwrócił uwagę Arystoteles i powiązał ją z łącznikiem sądowo-zdaniowym „jest”. Nie dostrzegł jednak w sądach poznania źródłowego, czyli dostarczającego nowej informacji poznawczej. Uznając, za Platonem, pojęcia i spostrzeżenia za jedyny efekt poznawczych ujęć człowieka, potraktował sądy jako pojęcia „wyższe”, złożone, powstałe przez wiązanie w jedno wcześniej nabytych pojęć. Sądy pozytywne związane są łącznikiem „jest”, zaś negatywne „nie jest”. A. u Arystotelesa wyraża łączność terminów występujących w sądzie, a zarazem odnosi do rzeczywistości, w której stan opisywany przez sąd zachodzi. Moment a. zawiera więc odniesienie do rzeczywistości. Ponieważ rzeczywistość w systemie Arystotelesa ukonstytuowana jest przez treściową formę, do poznawczego jej ujęcia wystarcza mu poznanie pojęciowe.

Od Arystotelesa zwraca się uwagę na „jest” sądowe, będące swoistym elementem decydującym o akcie sądenia, jako na „duszę” sądu. W starożytności i w średniowieczu w komentarzach do *Peri hermeneias* podkreślano w akcie sądenia funkcję „compositio et divisio” (współcześnie zw. kohezyjną), wiążąc ją z „jest” i „nie jest” zdaniowym. Funkcja ta występuje ze względu na przyporządkowanie sobie materialnych komponentów aktu sądenia, tj. pojęć stanowiących podmiot i orzecznik sądu.

Arystotelesowi znane były dwie funkcje „jest”: kohezyjna i asercyjna. Gdy twierdził, że funkcją czasownika jest orzekanie o podmiocie, to podkreślał funkcję kohezyjną, a gdy mówił, że sąd jest nośnikiem prawdy lub fałszu, to podkreślał stronę asercyjną w sądzie.

Funkcja kohezyjna była dla Arystotelesa cechą rozpoznawczą sądu w stosunku do czystego pojęciowania. Dla niego i jego komentatorów szczególnie widoczna była materialna strona sądu, wyrażona w zdaniu w postaci układu terminów. Sąd jest tu kompleksem pojęć.

Trzeba podkreślić, że a. to odniesienie do rzeczywistości ukonstytuowanej przez formę. W *Analitikach* Arystoteles zwracał uwagę, że problematyka treści rzeczy i jej rzeczywistego istnienia jest zrelacjonowana do dwóch operacji językowych — definiowania i sylogistyki. Od razu widać, że istnienie, które ma dowodzić sylogistyka, niewiele ma wspólnego z realnym, aktualnym istnieniem bytu, lecz jest „istnieniem” swoistego, nowego „układu” treści. O realnym, aktualnym istnieniu rzeczy, ze względu na niepojawianie się problematyki istnienia w necessarytarnej wizji świata Greków, Arystoteles nie miał nic do powiedzenia. Skoro więc Arystoteles mówił o istnieniu rzeczy jako rezultacie poznania przez sylogizm, to miał na myśli jedynie istniejący (lub możliwy do zaistnienia) nowy układ treści.

Myśl Arystotelesa rozwinął św. Tomasz z Akwinu. Dostrzegłszy dwa elementy konstytuujące każdy realny byt — istotę i istnienie — uwzględnił różnicę w ich poznawaniu. Istnienie nie może być dane w spostrzeżeniach i pojęciach, gdyż one dotyczą tylko treści, która nie zawiera istnienia. Poznanie istnienia związał z sądem, traktując go jako odrębny od pojęć rezultat poznania. Istotę sądu stanowi łącznik sądowo-zdaniowy „jest”, wyrażający moment a., przyporządkowujący sąd do oznaczonego przezeń stanu rzeczy. Uznając a. za specjalny podmiotowy sposób ujmowania rzeczywistości, św. Tomasz związał sądzenie z poznaniem prawdziwościowym. A., będąca stwierdzeniem, że naprawdę rzecz jest taka, jaka oznaczona jest w sądzie, decyduje o tym, że prawda zasadniczo i pierwotnie jest zawarta w sądzie. Podstawą prawdziwości sądu jest wcześniejsze ujęcie istnienia rzeczy, której sąd dotyczy. A. u św. Tomasza jest przyporządkowaniem sądu do rzeczywistości, której elementem konstytutywnym jest istnienie.

Wg Tomasza, w sądach przez niego wyróżnionych chodzi o istnienie pojęte jako stwierdzenie jakiejś bliżej nieokreślonej implikacji czy przynależności treści dwóch pojęć (wówczas „jest” spełnia rolę łącznika zdaniowego). W komentarzu do *Peri hermeneias* (I 9, 4) Tomasz stwierdza, że sąd, w którym występują podmiot i orzecznik połączone łącznikiem zdaniowym „jest”, gdy stwierdza („ma na względzie”, „przyporządkowuje”) istnienie — to afirmacja istnienia wyraża się przez relacje cech przedmiotu wyróżnione przez orzecznik. Sąd taki wyraża to, co Tomasz nazywa koniecznym wzajemnym przyporządkowaniem terminów znajdujących się w jakiejś wypowiedzi, np. że człowiek jest bytem racjonalnym. Jest to typ a. koniecznej. U Tomasza „jest” oznacza prawdziwość połączenia terminów w sądzie, a więc dotyczy istnienia relacji między pojęciami, a nie afirmacji istnienia konkretnej rzeczy. Bytowość łącznika zdaniowego nie dotyczy żadnej dziedziny rzeczywistości, ale mojego sposobu ujmowania rzeczywistości.

Kontynuując analizy św. Tomasza niektórzy tomiści nurtu egzystencjalnego (Gilson, Krąpiec) stwierdzili, że a. taka może zachodzić dopiero po wcześniejszym zetknięciu się człowieka z rzeczywistością, czyli po zaafirmowaniu jej istnienia w odrębnym od pojęć i sądów orzecznikowych akcie poznania — sądzie egzystencjalnym, wyrażającym wyłącznie faktyczność bytu i gwarantującym realizm dalszego poznania.

**A. w logice.** 1) uznanie jakiegoś zdania za prawdziwe lub własność sądów wydanych z przekonaniem o ich prawdziwości. A., istotny składnik procesu sądenia artykułowanego (proces sądenia, który można adekwatnie wyrazić zdaniami określonego języka), wykraczający poza samo wyobrażenie zdania. Może on być pozytywny, gdy sądenie polega na uznawaniu (wówczas taki proces sądenia nazywa się przekonaniem pozytywnym), lub negatywny, gdy sądenie polega na odrzucaniu (przekonanie negatywne). Moment a. może mieć różne stopnie nasilenia. Sąd w sensie logicznym (znaczenie, jakie przysługuje zdaniu w jakimś języku) może być twierdzący lub przeczący, nie może jednak być uznający lub odrzucający, gdyż moment a. zawarty jest w psychologicznym procesie sądenia, nie zaś w jego treści. A. może być traktowana jako funkcja pragmatyczna lub pragmatyczno-semantyczna.

2) funktor: a) metajęzykowy, na oznaczenie zaliczenia wyrażenia do uznanych; b) wewnątrzjęzykowy, funktor zdaniowy od jednego argumentu zdaniowego, który w połączeniu ze zmienną zdaniową  $p$  tworzy prawdziwościową funkcję zdaniową nazywaną również  $a$ .

Pierwszy do logiki formalnej znak  $a$  wprowadził G. Frege (1879). Obecnie zagadnienie  $a$  rozwijane jest w logikach modalnych, związane z teorią postaw, decyzji (behawiorystyczny sens  $a$ :  $a$  jakiegoś zdania polega na gotowości podjęcia działania, które w razie fałszywości zdania przyniesie nam szkodę, prawdziwości — pożytek), dyskusji, argumentacji ( $a$  związana z zagadnieniem uzasadniania: dowodzenie twierdzeń to takie ich wyprowadzenie, które upoważnia do ich  $a$ , uznania za uzasadnione).

Warunki pozwalające na uznanie, czyli  $a$  zdania  $q$  podaje prawo  $a$  (lub prawo sylogizmu hipotetyczno-kategorycznego „modus ponens”) o postaci  $CCpqCpq$  (lub  $CpCCpqq$ ); teza ta przedstawia własność implikacji, z której czyni użytek dyrektywa odrywania, gdyż teza ta stwierdza prawdziwość zdania  $q$ , jeśli jest ono w prawdziwej implikacji następnikiem prawdziwego poprzednika.

**Bibliografia:** G. Frege, *Begriffsschrift und andere Aufsätze*, Hl 1879, Hi 1964<sup>2</sup>; A. Meinong, *Über Annahmen*, [bmw] 1902, L 1910<sup>2</sup>; H. Reichenbach, *Elements of Symbolic Logic*, NY 1947; É. Gilson, *L'être et l'essence*, P 1948, 1972<sup>2</sup> (*Byt i istota*, Wwa 1963); A. Mostowski, *Logika matematyczna*, Wwa 1948; T. Czeżowski, *Logika*, Wwa 1949; 1968<sup>2</sup>; I. M. Bocheński, *Formale logik*, Fr 1956; T. Czeżowski, *Główne zasady nauk filozoficznych*, Wwa 1959<sup>3</sup>; Krąpiec Dz I; Krąpiec Dz II; K. Ajdukiewicz, *Język i poznanie*, I Wwa 1960, II 1965, 1985<sup>2</sup>; J. Pelc, *O wartości logicznej i charakterze asertywnym zdań w dziele literackim*, *Estetyka* 1 (1960), 97–128; Krąpiec Dz IV; K. Ajdukiewicz, *Logika pragmatyczna*, Wwa 1965, 1974<sup>2</sup>; Krąpiec Dz VII; S. Majdański, *Problem a. zdaniowej*, Lb 1972; W. Marciszewski, *Podstawy logicznej teorii przekonań*, Wwa 1972; Krąpiec Dz XIII; W. Marciszewski, MEL 22–23; Krąpiec Dz XIV; Krąpiec Dz XI.

Aleksandra Gondek